

## Młodzież polska w 5 rocznicę powstania FDJ

WARSZAWA. — Zarząd Główny ZMP wysłał do Rady Centralnej Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z okazji 5 rocznicy powstania tej organizacji list, w którym m. in. czytamy:

„W 5 rocznicę powstania „Wolnej Młodzieży Niemieckiej“ Freie Deutsche Jugend, czołowej organizacji postępowej młodzieży niemieckiej, polska młodzież całym sercem uczestniczy w Waszym radosnym święcie i przesyła Wam gorące bojowe pozdrowienia.

Wasza odwaga i zdecydowanie w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, w obronie granic na Odrze i Nysie, przyczynia się do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Wasze osiągnięcia i przykład porywają również do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy młodzież Niemiec zachodnich, która coraz lepiej rozumie, że imperializm amerykański to jej śmiertelny wróg.

W dniu 5 rocznicy powstania FDJ życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej pracy, nowych zwycięstw w walce o pokój i zjednoczone demokratyczne Niemcy.

Niech żyje bojowa solidarność młodzieży polskiej z demokratyczną młodzieżą niemiecką!

Niech żyją niezłomni przywódcy naszych narodów ob. Bierut i ob. Pieck!

Niech żyje choraży pokoju światowego, najlepszy przyjaciel i nauczyciel młodzieży — towarzyszu STALIN!

BERLIN. — Na całym obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej dzień 7 marca stał pod znakiem 5 rocznicy utworzenia Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Piątą rocznicę swego powstania Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej obchodzi pod znakiem wzmocnionej walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec i przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Obaj przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl przeszli w imieniu Komitetu Centralnego SED do Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej pismo z serdecznymi życzeniami.

## Druga sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — 7 marca w Moskwie kontynuowała obrady II sesja Rady Najwyższej ZSRR.

O godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Pałacu Kremłowskiego odbyło się wspólne posiedzenie obu izb, Rady Najwyższej ZSRR — Rady Związku i Rady Narodowości. Zebrani powitali burzliwą owacją J. W. Stalina i jego wiernych współpracowników: Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Bulganina, Kaganowicza, Mikołajana, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina, Szewernika, Susłowa Ponomarenkę, Szkiariotowa.

Posiedzenie zajął przewodniczący Rady Związku, deputowany Michał Jasnów. Minister finansów ZSRR — Zwieriew — wygłosił referat o preliminarzu budżetowym ZSRR na rok 1951.

## Z obrad konferencji przedstawicieli 4 mocarstw

## Pokojowe propozycje ZSRR odpowiadają interesom ludów całego świata

PARYŻ. — 7 marca toczyły się w dalszym ciągu obrady konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, zwołanej w celu opracowania porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na posiedzeniu tym przewodniczył przedstawiciel Związku Radzieckiego — A. Gromyko.

Odpowiadając przedstawicielom mocarstw zachodnich, delegat radziecki Gromyko stwierdził, że ich propozycje nie przewidują rozpatrzenia nader ważnych spraw wywołujących niepokój wszystkich miłujących pokój narodów, a zwłaszcza narodów Europy, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, a mianowicie: sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji, sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw oraz sprawy przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego — wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Motywuując konieczność wpisania na porządek obrad trzeciego punktu projektu radzieckiego, dotyczącego poprawy sytuacji w Europie i natychmiastowego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, Gromyko zaznaczył, że punkt ten wysuwa konkretne zadanie, do którego rozstrzygnięcia powinny dążyć cztery mocarstwa na projektowanej sesji Rady Ministrów, ponieważ w chwili obecnej

zagrożenie redukcji zbrojeń specjalnie niepokoi wszystkie narody.

Rząd radziecki jest zdania, że przy ustalaniu porządku obrad nie wolno pozostawiać na uboczu sprawy wykonania przez cztery mocarstwa zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji.

W zakończeniu Gromyko stwierdził, że propozycje delegacji radzieckiej, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie, odpowiadają interesom wszystkich miłujących pokój narodów, ponieważ dotyczą najbardziej palących i aktualnych problemów zachowania pokoju w Europie jak również zachowania pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

PARYŻ. — Na posiedzeniu z dnia 7 marca omawiano m. in. sprawę zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

Odpowiadając delegatom mocarstw zachodnich, Gromyko przytoczył fakty świadczące o tym, że winę za zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Austrią ponoszą te właśnie mocarstwa.

## Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W jednej z jednostek w tych dniach zostały przeprowadzone wybory do zarządów ZMP w poszczególnych pododdziałach. Do zarządów zostali wybrani aktywni koledzy, którzy będą kierować dalszą pracą ZMP-owską. Poza wyborami na zebraniach zostały podjęte liczne uchwały o podniesieniu na wyższy poziom wyszkolenia bojowego i politycz-

nego, zachowania czujności, oraz zabezpieczenia przez organizację ZMP-owską systematycznego szkolenia członków.

W jednostce gdzie zastępcą jest oficer Misztal trwają intensywne przygotowania sprzętu do letniej eksploatacji. Na zebraniach partyjnych i ZMP-owskich zostały podjęte uchwały o współwodo-

nictwie między grupami, oraz o oszczędności zużycia materiałów i rezerwu silników. Zostało rzucone hasło: „Każdy ZMP-owiec przoduje w akcji oszczędnościowej“.

W tej samej jednostce odbyła się narada korespondentów na której oficer Pernaczyński omówił zadania stojące przed korespondentami w czasie trwania

przygotowania sprzętu do letniej eksploatacji.

W jednostce gdzie zastępcą do spraw politycznych jest oficer Tazowski marynarze żyją obecnie uchwałą, która została podjęta na naradzie aktywu ZMP. Każdy marynarz stara się przed terminem zakończyć pracę remontu swego okrętu i przygotować go wzorowo do kampanii letniej.

## Z życia naszego Wybrzeża

## BRATERSKA POMOC POLSKICH ROBOTNIKÓW

M/s „Marszał Goworow“ oczekiwany był w Gdyni od dłuższego czasu. Statek ten już nie raz był miłym gościem naszych portów. Ten nowoczesny motorowiec prowadzony przez kapitana Afanasjewa — Bohatera Związku Radzieckiego — był zawsze punktualny w rejsach, ale na morzu nigdy nie wiadomo.

Port jak zwykle przygotowuje się do przyjęcia statku. Liczne telefony ekspedytora, głównego dyspozytora portu i magazynów — ustalają miejsce ładowania, przygotowują kolejność pracy.

I znów rozczarowanie. Nad wybrzeżem przeciąga silny sztorm. Wiatr w porywach do 10<sup>o</sup> Beauforta. Żadnego statku nie wprowadza się do portu, z daleka na redzie widnieją smukła sylwetka m/s „Marszał Goworow“, który musi oczekiwać na zmianę warunków atmosferycznych, aby móc wejść do portu.

Wreszcie w poniedziałek rano „Marszał Goworow“ zarzuca cumy przy wyznaczonym nabrzeżu. Port oczekuje już w pełnym pogotowiu. Na nabrzeżu przed magazynem zebrani robotnicy, na rampach magazynu oczekują wózki elektryczne. Z głośnym warkotem przesuwiają się

dźwigi i ustawiają naprzeciwko ładowni.

Tymczasem na statku kończy się odprawa. I teraz dopiero dowiadujemy się przyczyny opóźnienia m/s „Marszał Goworow“.

Okazuje się, że statek wyładował pełnowartościowy ładunek zboża w Londynie. Normalnie taki rozładunek urządzeniami ssącymi powinien trwać najwyżej 2 dni, zajęł on jednak 10 dni.

Kapitana i załogę statku radzieckiego doprowadziło to do rozpacz. Cały plan rejsu „bierze w łeb“. Do końca miesiąca zostało tylko 3 dni. A tu w Gdyni trzeba brać całonocny ładunek.

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozchodzi się po nabrzeżu i jest żywo komentowana przez robotników.

— Trzeba pomóc towarzysiom radzieckim — decyduje kierownik odcinka ob. Kurek, dyskutując z brygadystami o planie załadunku.

Ta sama myśl nurtuje innych, zbierają się grupki robotników oczekujących na zakończenie odprawy i żywo rozmawiają.

— Towarzysze — mówi grupę z 43 brygady młodzieżowej

ob. Walczak — w Anglii rozładowywali ich statek przez 10 dni, my pokażemy, że polski robotnik załaduje go w 3 dni.

Z trapy schodzą przedstawiciele maklera i Urzędu Celnego. Brygady robocze mogą rozpocząć pracę. Jednostajnie lecz sprawnie pracują dźwigi. Szybko przemykają wózki elektryczne, przewożą towar, z zapalem pracuje załoga robocza.

Spotykają gorącą pomoc radzieckich towarzyszy. Współpraca z załogą przy kontroli towaru idzie składnie. Sztauerka jest bez zarzutu.

Na tym tle rodzi się współzawodnictwo między brygadami.

Schodząc z szychty, czy rozpoczynając nową zmianę, każdy zatrzymuje się przed czarną tablicą na ścianie magazynu, gdzie zapisane są wyniki poszczególnych brygad.

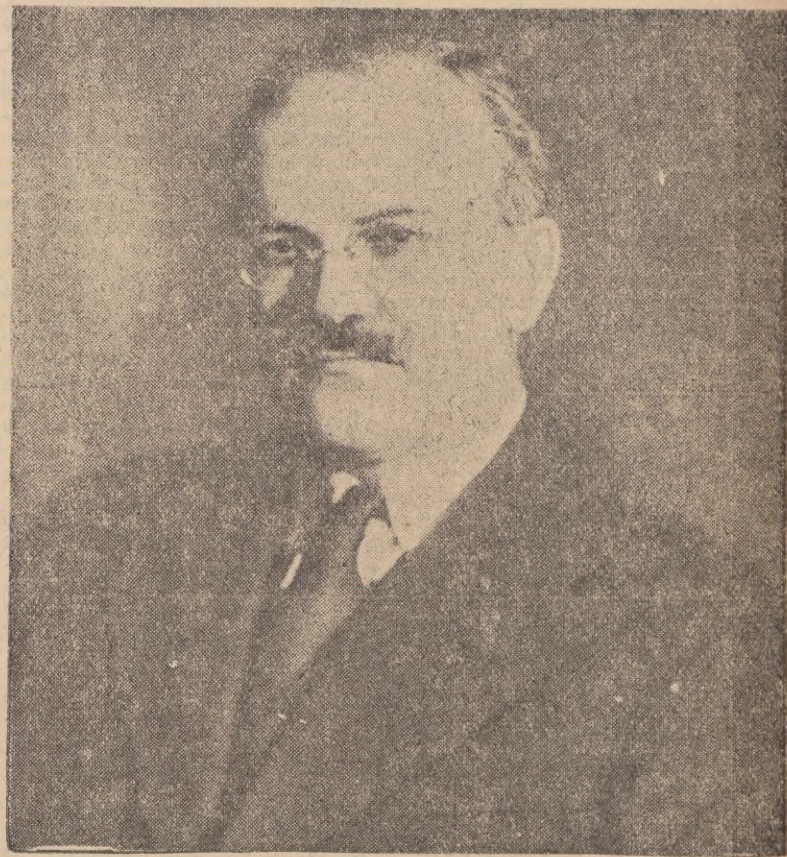
— Patrz oni załadowali 220 na zmianę. No, musimy zrobić 250.

Cyfry wyników: 280, 310, 330, 360 skaczą. Wreszcie brygada młodzieżowa osiąga 370 ton na zmianę.

— Żeby nie to zakrywanie międzypokładu — mówi członek bry-

PRAKTYCZNE, CODZIENNE WYKONYWANIE UMOWY POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ WYKAZUJE, ŻE UMOWA TA — W PRZECIWIENSTWIE DO RÓŻNEGO RODZAJU PAKTÓW, BLOKÓW I SOJUSZÓW MIĘDZY PAŃSTWAMI KAPITALISTYCZNYMI, MAJĄCYCH NA CELU ZYSKI WĄSKICH WARSTW KAPITALISTYCZNYCH I PLANY WOJENNE IMPERIALISTÓW — SŁUŻY INTERESOM LUDU PRACUJĄCEGO I SPRAWIE POKOJU.

## W 61 rocznicę urodzin W. Mołotowa



W dniu 9 marca obchodził rocznicę swoich urodzin jeden z najbliższych współpracowników Wielkiego Stalina, członek Biura Politycznego KC WKP(b), wicepremier rządu ZSRR, wybitny mąż stanu, zasłużony obrońca pokoju, wielki przyjaciel Polski — Władysław Mołotow.



## Więcej troski o szkolenie partyjne w grupach

Podstawowa masa członków PZPR jednostek Marynarki Wojennej objęta jest szkoleniem partyjnym w grupach marynarzy i podoficerów. Szkolenie partyjne w poważnym stopniu podnosi poziom ideologiczny członków partii, uzbraja ich w znajomość praw rozwoju społecznego, kształtuje ich świadomość polityczną.

Podczas wykładów i seminariów uczestnicy szkolenia poznają tradycje rewolucyjnej kierowniczej narodu polskiego — PZPR — strukturę organizacyjną Partii, jej rolę i zadania w dziele budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Kiedy w listopadzie ub. roku rozpoczęło się szkolenie w grupach widać było duży zapał i entuzjazm członków Partii do pogłębiania swych wiadomości w ramach szkolenia partyjnego. Już pierwsze seminaria w jednostkach oficerów Tauzowskiego, Jankiewicza, Głaicha wykazały wysoki poziom przygotowania się słuchaczy, dobre zrozumienie przerabianych tematów i należyte powiązanie tematyki szkoleniowej z zadaniami stojącymi przed jednostką i każdym członkiem Partii.

Widać troskę aparatu politycznego tych jednostek o dobór materiałów szkoleniowych dla słuchaczy, o należyte przygotowanie wykładowców.

Niestety nie we wszystkich jednostkach sprawa szkolenia partyjnego w grupach podoficerów i marynarzy stoi na należywym poziomie. Są wypadki w jednostkach oficerów Tekielego, Stachurskiego i innych, gdzie mało uwagi poświęca się szkoleniu partyjnemu w grupach. Były tam wypadki, że szkolenie nie odbywało się w planowanych dniach skutkiem czego powstały założeń, które następnie nadrabia się w pośpiechu, łącząc w 2-ch godzinach dwa tematy.

Nie wszędzie jeszcze wszyscy uczestnicy grup szkoleniowych prowadzą notatki z wykładów i sporządzają konспекty do seminariów.

Często zdarzają się wypadki opuszczania godzin szkoleniowych przez niektórych towarzyszy z

powodów wcale nieusprawiedliwionych.

Nie wszędzie oddziałowe organizacje partyjne troszczą się o należyty jakość szkolenia w grupach, o frekwencję itd. Stąd też przed aparatem partyjno-politycznym jednostek Marynarki Wojennej staje poważne zadanie; podnieść poziom szkolenia partyjnego w grupach podoficerów i marynarzy. Obecnie, kiedy jednostki weszły w okres akcji sprawodawczo - wyborczej, kiedy wzrosła aktywność członków Partii, należy na tym odcinku usunąć powstałe braki i niedociągnięcia.

Należy pamiętać o tym, że w uchwałach zebrań sprawozdawczo-wyborczych z ubiegłego roku sprawę politycznego wychowania marynarzy i podoficerów postawiono jako jedno z czołowych zadań przed nowo-wybranymi władzami partyjnymi i poszczególnymi Oddziałowymi i Podstawowymi Organizacjami Partyjnymi. Stąd też w referacie sekretarza na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym sprawa realizacji tego punktu winna być szczególnie uwypuklona. Uwypuklona, ponieważ sprawa wychowania politycznego podoficerów i marynarzy jest jednym z podstawowych zadań organizacji partyjnych w Marynarce Wojennej.

Koniecznym jest, by aparat partyjno-polityczny stale interesował się, pomagał i kontrolował pracę wykładowców w grupie szkolenia partyjnego. Od wykładowcy bowiem, jako od odpowiedzialnej osoby za szkolenie, zależy w poważnym stopniu kierunek szkolenia, jego poziom i treść.

Należy przyjąć zasadę, że wykładowca winni przede wszystkim doświadczeni i wyrobieni członkowie Partii, posiadający autorytet i wiadomości z zakresu przerabianych na grupach tematów. Stale sprawdzać i zatwierdzać konспекty wykładowcom, pomagać im w doborze literatury do przygotowania się do wykładu, Wysłuchiwać na posiedzeniu egzekutywy i komitetu sprawozdań o stanie szkolenia partyjnego w prowadzonych przez nich grupach.

Zorganizować pomoc ze strony wykładowców i silniejszych kolegów, pomóc im w opowiadaniu niezrozumiałych dla nich zagadnień. Zaniedbujących się w nauce krytykować, rozmawiać z nimi na posiedzeniu egzekutywy i komitetu.

Poziom szkolenia w grupach wzrośnie jeżeli wprowadzi się partyjny obowiązek w stosunku do wszystkich słuchaczy prowadzenia notatek i konспекtów, jeżeli wykładowca będzie interesował się jak zaopatrzeni są w materiały szkoleniowe poszczególni towarzysze, jak i z czego przygotowują się do seminariów. Ostatnio w związku z odbyciem VI Plenum KC PZPR przed uczestnikami grup szkolenia partyjnego jak zresztą przed całym składem osobowym jednostek Marynarki Wojennej, stoi poważne zadanie przyswojenia sobie dorobku wytycznych i wskazań Plenum. Każdy członek Partii winien głęboko przestudiować materiał zawarty w referatach wygłoszonych na Plenum, a szczególnie należy zrozumieć klasową i polityczną treść frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Organizacje partyjne winny stale pamiętać o tym, że od wyników szkolenia partyjnego w grupach zależy będzie poziom pracy każdego członka Partii i całokształt pracy partyjnej w jednostce.

Stąd też należy troska o poziom szkolenia partyjnego w grupach podoficerów i marynarzy to realizacja Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie szkolenia partyjnego na 1950/51 rok szkolny, w której stwierdza się, że: „W walce o budownictwo socjalizmu w Polsce warunkiem zabezpieczenia wciąż rosnącej aktywności mas partyjnych i kierowniczej roli Partii jest przyswojenie przez aktyw partyjny gruntownej znajomości praw rozwoju społecznego, a w szczególności leninowsko - stalinowskiej nauki o budownictwie socjalistycznym, o industrializacji i kolektywizacji, bez których niemożliwa jest świadoma i aktywna realizacja linii Partii w praktyce”.

Rosną kadry przodowników wyszkolenia

## Mar. Pniewski wzorowy telefonista naszego pododdziału

Wiemy, że praca telefonistów, praca łącznościowców jest bardzo ważną pracą w wojsku. Wiąże się ona bezpośrednio z wykonywaniem każdego zadania bojowego. Toteż łącznościowcy naszej jednostki starają się jak najlepiej wykonywać swe zadania. Jednym z takich wzorowych łącznościowców jest telefonista mar. Pniewski.

Mar. Pniewski jest synem biednego chłopca. Do chwili powołania do wojska, tj. do 1949 r. pracował na roli. Po podstawowym przeszkoleniu został on skierowany na SSM, na dział telefonistów. Po ukończeniu kursu mar. Pniewski został przydzielony do naszej jednostki, gdzie pracuje w swej specjalności.

Mar. Pniewski jest członkiem Partii i dobrym agitatorom. Do każdej pracy podchodzi po partyjnemu — wykonuje ją dokładnie i sprawnie. Zawsze zauważyć go można przy pracy.

— Dobra praca — mówi mar. Pniewski — zależy tylko od dobrej znajomości sprzętu, od systematycznego przeglądu i konserwacji. Przystępując do pracy, sprawdzam najpierw dokładnie swój sprzęt — o ile zauważę jakieś uszkodzenia, usuwam je natychmiast i notuję w swym zeszycie pracy aby potem te niedociągnięcia omówić z mechanikiem.

Poza pracą fachową, mar. Pniewski, pracując społecznie jest on w Komitecie PZPR. Jako agitator przeprowadza gawędy z kolegami i stale omawia z nimi dobre i złe strony dnia pracy, oraz wskazuje sposób ich usunięcia. Zdając sobie



dokładnie sprawę, że praca telefonisty czy telegrafisty jest poważną pracą i wymaga przestrzegania ścisłej tajemnicy wojskowej — tow. Pniewski stale stawia przed swymi kolegami te zagadnienia.

Z takich jak tow. Pniewski winniśmy brać przykład w naszej pracy, służbie i wyszkoleniu.

mat Roman Owsianicki

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Po przeglądzie twórczości artystycznej amatorskich zespołów

## OSIĄGNIĘCIA NIE MOGĄ PRZESŁONIĆ POWAŻNYCH BRAKÓW

Po Okręgu Krakowskim, odbył się z kolei przegląd twórczości artystycznej w Marynarce Wojennej. Oprócz zasadniczego celu — oceny dorobku i wymiany doświadczeń — zadaniem przeglądu było zorientowanie dowództwa Marynarki Wojennej w możliwościach utworzenia stałego zespołu pieśni i tańca przy Domu Oficerów Marynarki Wojennej w Gdyni.

Pomówmy najpierw o stronach pozytywnych. Trzeba przede wszystkim podkreślić dwa osiągnięcia: masowość i wysoki poziom ideowy. Zespoły były na ogół dobrze przygotowane do występów. Członkowie zespołów, to prawdziwi entuzjastami twórczości artystycznej. Cechowało ich uświadomienie polityczne, koleżeństwo, ambicja, poczucie wartości zespołowego wysiłku.

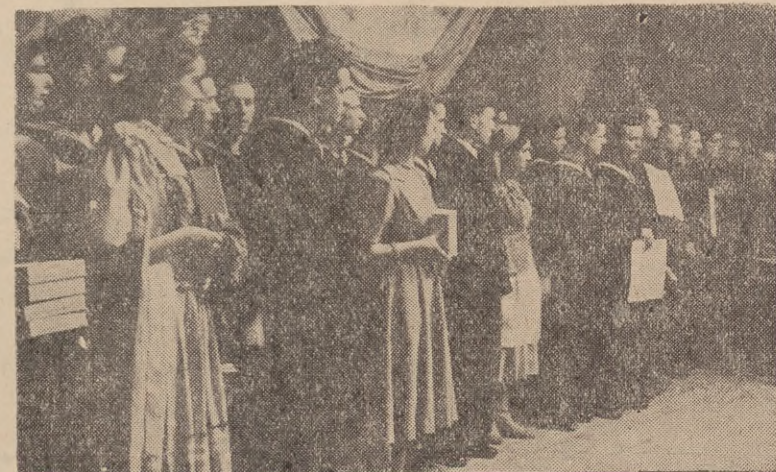
Przebieg wykazał, że wśród kadry i marynarzy znajduje się wielu utalentowanych śpiewaków, muzyków, tancerzy, aktorów, recytatorów, których należy otoczyć opieką.

Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim występy zbiorowe — inscenizacje, chóry i zespoły taneczne. Sympatię widzów zyskał sobie chór jednostki, której zespołem artystycznym kierował oficer Żukowski. Chór ten wykonał „Pieśń o Stalinie” (solista — st. mar. Wiśniewski) oraz pieśni „W czystym polu” i „Flaga na maszt”.

Dobrze wypadł chór pod kierownictwem oficera Holysza. Odśpiewał on wiankę pieśni ilustrujących 6 lat Polski Ludowej. „Mazur Kajdaniarski”, „Idzie Maciek...”, „Pieśń o przyjaźni” — oto dalsze pieśni zasługujące na wymienienie. Trzeba również wspomnieć o „Marszu łączności-

owców”, który chor. Rajchowski skomponował na chór i orkiestrę. Ogólnie podobał się chór rewersów zespołu oficera Mieczkowskiego. Piosenka pt. „Warszawo” nagrodzona została długo niemilkającymi oklaskami.

Najlepszym zespołem okazał się chór jednostki budowlanej. „Oka”, „Spoza gór i rzek”, „Dwie Matki” — oto tytuły pieśni pięknie wykonanych przez ten chór.



Zespół artystyczny żołnierzy — budowlanych (kierownik zespołu — st. strz. Gazda, członek partii) przodował również w innych formach twórczości, zajmując pierwsze miejsca w ogólnej punktacji. Ten niespodziewany, lecz w pełni zasłużony, sukces jednostki budowlanej zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że członkowie zespołu przodują również w pracy, przekraczając stale obowiązujące normy.

Drugi zespół słusznie sięgnął do wspaniałych tradycji lu-

dowego Wojska Polskiego, przygotowując udaną inscenizację pt. „Michał Okurzały — telefonista”.

Z zespołów tanecznych na uznanie zasłużył balet (kierownik — ob. Ostrojewski), który wykonał „Taniec marynarski” i „Krakowiaka”. Inny zespół dobrze odtańczył ludowy taniec rosyjski „Jabłoczek”.

Najlepszą recytacją zespołową poświęconą była Planowi 6-letniemu (kierownik zespołu — st.

mar. Kłaboczek). Podobały się ogólnie celne satyry polityczne.

Z występów solowych na wyróżnienie zasłużyli recytatorzy st. mar. Gomuła (zdobywca pierwszego miejsca). Mat Tatar (recytował on wiersz pt. „Hutnik”), mat Ochowiak („Kraków, 18 stycznia”), pchor. Królikowski („Partia”), st. mar. Jankowski („Imperializm”), pieśniarze: st. strz. Pogodała (solista zwycięskiego zespołu) oraz duet ob. Banaszak i st. mar. Pakulniewicz, którzy odśpiewali „Czastuszki”.

Osiągnięcia zespołów artystycznych jednostek Marynarki Wojennej nie mogą przesłonić istniejących jeszcze istotnych braków. Należy do nich przede wszystkim — repertuar, zwłaszcza w dziedzinie pieśni. Podobnie jak w Okręgu Krakowskim, zespoły nie sięgnęły do polskich pieśni ludowych, do polskich pieśni rewolucyjnych, nie postawiły sobie za cel pogłębianie uczuć patriotycznych, budzenie dumy narodowej i świadomości klasowej przez stawienie postępowych tradycji naszego narodu i jego walki o zbudowanie Polski sprawiedliwej i społecznej. Mało utworów poświęconych było twórczej pracy naszego narodu nad realizacją Planu 6-letniego — planu pokoju. Program występów nie był powiązany ze służbą na morzu, z tradycjami bojowymi ludowego Wojska Polskiego. Wszystko to zubożało treść ideową występów.

Przebieg wykazał po wtóre, że niedostateczna jest jeszcze opieka aparatu partyjno - politycznego jednostek nad amatorskimi zespołami artystycznymi, że niekiedy systematyczną i planową pracę masową zastępuje się przez doraźne „zrywy” (np. przed przeglądem), wysiłek obliczony „na pokaz”, przez kształcenie pojedynczych solistów kosztem form zespołowych. Złym przykładem może tu być Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej, która zniżyła dorobek pracy artystycznej usiłowała przestąpić występami kilku „asów”. Trzeba stwierdzić z naciskiem, że nie tędy droga!

Opieka aparatu politycznego nie jest równoznaczna ze szkodliwym „opiekuństwem”, hamowaniem wartościowej inicjatywy członków zespołu. Zapomniał o

tym, niestety, oficer Tomczyk, który nie wiadomo dlaczego sprzeciwił się wystawieniu „Tańca marynarskiego”, dobrze przygotowanego przez balet (kierowniczką baletu ob. Natalczuk) — nakazując zamiast niego wstawienie do programu solowego... walc. pozbawionego w dodatku walorów wychowawczych i artystycznych.

Propaganda twórczości artystycznej, upowszechnianie przodujących doświadczeń w tej dziedzinie, wyróżnianie najbardziej aktywnych i zdolnych żołnierzy — artystów i umożliwianie im dalszego rozwoju, pomoc w doborze i ocenie repertuaru, umasowienie żołnierskich zespołów amatorskich, wciąganie członków rodzin wojskowych do zespołów — oto w czym przede wszystkim powinna wyrażać się pomoc dowódców i aparatu partyjno-politycznego.

Przygotowując zespoły do przeglądu twórczości artystycznej w jednostkach i Okręgach oraz do zbliżającego się przeglądu ogólnowojskowego, trzeba dokonać wnikliwej krytycznej oceny dotychczasowej pracy, rozwinąć to wszystko, co było dobre i usunąć braki. Trzeba wyciągnąć konkretne wnioski z przebiegu festiwalu w Krakowie i Gdyni.

Dobierając program i rozwijając twórczość artystyczną w oddziałach, trzeba stale pamiętać, że celem wojskowych zespołów artystycznych jest pomoc dowódcom i pracownikom aparatu partyjno-politycznego w kształtowaniu świadomości patriotycznej, w ideologicznym i wojskowym wychowaniu żołnierzy oraz realizacji zadań szkoleniowych.

(Przedruk z Żołnierza Wolności)